

Henryk NADROWSKI. *Sacrum czasoprzestrzeni*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2012 ss. 803. ISBN 978-83-7780-259-5.

Według Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium* odnośnie do sztuki sakralnej Kościół deklaruje, że nie uznaje żadnego stylu za własny (KL 123), ale decyduje i „osądza, które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego” (KL 122). Kościół opiera się w tym względzie na opinii „wybitnych znawców” sztuki ujmowanej całościowo (por. KL 24; 46; 126). Z kolei *Katechizm Kościoła katolickiego* przypomina, że „sztuka nie jest celem samym w sobie, ale jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka. Jej uprzywilejowaną częścią jest sztuka sakralna, której przeznaczeniem jest ukazywanie i uwielbienie tajemnicy Boga” (nr 2502).

Konstytucja *Gaudium et spes* stwierdza, że „na swój sposób także literatura i sztuka mają wielkie znaczenia dla życia Kościoła”. Są wyrazem naturalnych uzdolnień człowieka, ale także pomagają w poznaniu i doskonaleniu siebie oraz świata. Człowiek tworzy kulturę materialną i duchową oraz sztukę, w której także wyraża siebie i dąży do poznania prawdy i dobra. Żyje w świecie, w którym spotyka się z *sacrum* i *profanum*, ze sztuką religijną i sam tworzy także sztukę sakralną.

Sztuka chrześcijańska związana jest z wiarą chrześcijańską i Kościołem. Jest ona nośnikiem treści religijnych, historycznych i zakorzeniona jest w historii zbawienia. Sobór Watykański II pozytywnie ocenia także „nowe formy sztuki, odpowiadające ludziom współczesnym stosownie do właściwości naturalnych różnych narodów i krajów. Niech doznają one przyjęcia w świątyniach (*in sanctuario*), jeśli podnoszą umysł ku Bogu przez stosowny rodzaj wyrazu, zgodny z wymogami liturgii. W ten sposób ujawnia się lepiej znajomość Boga, a głoszenie Ewangelii staje się dla umysłów ludzi zarozumialsze” (*Gaudium es spes* 62).

Chrześcijańskie *sacrum* nie jest mieszkaniem Boga, ale miejscem, z którego się do Niego zwracamy. To, co się w tym miejscu dokonuje – modlitwa, adoracja, kontemplacja – czyni je sakralnym, poświęconym Bogu. Według kard. Gianfranco Ravasiego, przewodniczącego Papieskiej Rady Kultury, sztuka jest siostrą wiary, prowokuje zdziwienie, doprowadza do misterium, czasem także niepokoi. Sztuka

porusza serce ludzkie, nasycy jego potrzebę wykraczania poza to, co widzialne, dzieła sztuki otwierają ścieżki do Boga (Benedykt XVI).

Jak pisze Michał Janocha, „największe arcydzieła sakralnej sztuki nowożytnej, nawet te pozostające do dziś w przestrzeni kościelnej, otaczane są jedynie kultem estetycznym, oderwanym od kultu religijnego, za to ściśle związanym ze społecznym kultem artysty. W ten sposób sztuka religijna zajmuje miejsce samej religii, zaś artysta staje się jej kapłanem”<sup>1</sup>. Według niego „do uprawiania sztuki sakralnej – czy to projektowania kościołów, czy aranżowania ich wnętrz, potrzebne są dwa dary: talent i wiara. Od pewnego czasu nabieram przekonania, że to nie wystarczy. Potrzebny jest jeszcze trzeci dar: tradycja. [...] A więc talent i wiara, ale wiara, która nie chce być ani postępową, ani nowoczesną, ani indywidualną, ale prawdziwą”<sup>2</sup>.

Często mówi się obecnie o kryzysie sztuki sakralnej. O ile w dawnych czasach Kościół kształtował kulturę, tworząc własny styl, mający wpływ na inne obszary świata, o tyle dziś można mówić, że świat kształtuje styl sztuki Kościoła. Można więc postawić pytanie: Czy współczesna sztuka wyraża wiarę Kościoła? Czy zasadne jest dziś zdanie św. Jana Damasceńskiego, zwanego także teologiem obrazów: „Kiedy ktoś zapyta cię o twoją wiarę, zaprowadź go do kościoła i pokaż mu święte obrazy”. Tak było przez wieki – chrześcijanie w widzialnych znakach sztuki dostrzegali niewidzialną rzeczywistość, według zasady *per visibilia ad invisibilia*.

Podjęty przez dra Henryka Nadrowskiego MIC problem *Sacrum czasoprzestrzeni* jest bardzo ważny i aktualny w naszych czasach i zasługuje na satysfakcjonujące rozwiązanie. Autor tej książki starał się tego dokonać w oparciu o Pismo Święte, nauczanie Kościoła, prace teologów i znawców sztuki. Recenzowana książka, rozprawa habilitacyjna Autora, jest dziełem bardzo obszernym (803 strony!). Na książkę składają się: spis treści w języku polskim i trzech językach obcych (angielskim, francuskim i niemieckim), wstęp (s. 21-33), siedem rozdziałów, bardzo krótkie zakończenie (s. 733-735), wykaz skrótów i bibliografia (s. 739-792) oraz streszczenie – również w trzech językach obcych (angielskim, francuskim i niemieckim). Poszczególne rozdziały oddzielają od siebie barwne ilustracje prezentujące witraże i dwa wnętrza kościoła. Na końcu książki umieszczone są wykaz skrótów i bogata bibliografia.

Jak pisze Autor we wstępie, jego „studium powstawało fazami i ulegało przekształceniom” (s. 23). Wynikało to stąd, że ciągle ukazywały się nowe pozycje związane z głównym problemem rozprawy, które Autor chciał uwzględnić. Zamiar ten, z zasady dobry, spowodował, że Autor nie był w stanie syntetycznie przedstawić i bardziej klarownie zreferować istotnych problemów. Ponadto można zauważyć pewne, nieliczne, powtórzenia, które wynikają właśnie z takiego podejścia do literatury.

---

<sup>1</sup> *Lex pinguedini – lex credendi. Znaki i symbole rzeczywistości nadziemskiej*. W: *Fides ex visu*. Red. R. Knapieński, A. Kramiszewska. Lublin: TN KUL 2011 s. 40.

<sup>2</sup> Tamże s. 43.

Podjęta przez Autora problematyka *sacrum* przestrzeni kościelnej jest ważna i aktualna, zwłaszcza w czasach postępującej sekularyzacji i desakralizacji we współczesnej kulturze. Problemy ten Autor omawia w pierwszym rozdziale „Przemiany świadomości wobec *sacrum*” (s. 37-120). Pisze w nim o autonomii *sacrum* i *profanum*, o ich wzajemnym wpływie na siebie. Broni tezy o „sakralności czasoprzestrzeni”, stwierdzając, że chrześcijański obiekt kultu jest na zawsze poświęconym Domem Bożym, ale jednocześnie domem wspólnoty wiernych. W drugim rozdziale „Hierofania jako manifestacja *sacrum*” (s. 131-241) na podkreślenie zasługują rozważania, w świetle Biblii i teologii, o relacji sztuki (*ars*) do wiary (*fides*) oraz o różnicy między sztuką religijną i sztuką sakralną. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób dokonuje się sakralizacja przedmiotów, miejsc i czasu, czytelnik znajdzie w trzecim rozdziale „Urzeczywistnianie sakralizacji” (s. 245-360). Autor kładzie akcent na właściwą formę i styl, w których zachowa się zasady reformy liturgii w duchu Vaticanum II, ale również nie będzie odejścia od tradycji. Oznacza to postawę otwartą ale i rozważną. W czwartym rozdziale „Relacje personalne a transcendencja” (s. 363-433) zwraca uwagę, że istotnym celem obiektów sakralnych i sprawowanej w nich liturgii jest osobowa więź człowieka stworzonego na obraz Boży (*imago Dei*) ze swoim Stwórcą. Zadaniem twórcy i sztuki sakralnej jest pomoc człowiekowi w otwarciu się na Boga i ułatwienie (a nie utrudnianie) nawiązania kontaktu z Nim jako najwyższym *Sacrum*. Konkretnie i praktyczne sprawy dotyczące przestrzeni kościoła Autor omawia w kolejnym, piątym rozdziale „Przestrzeń w relacjach do *sacrum*” (s. 437-573). Podkreśla w nim, że wnętrze kościoła jest przeznaczone przede wszystkim do sprawowania liturgii, ma więc charakter służebny i uwidacznia hierarchiczną strukturę Kościoła. Przestrzeń kościoła powinna być funkcjonalna, aby sprzyjać akcji liturgicznej i uczestnictwu w niej wiernych. Najważniejsze miejsce w przestrzeni kościelnej zajmuje ołtarz, na którym sprawuje się Eucharystię, oraz miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu – tabernakulum. Następnie Autor wyodrębnia w kościele trzy inne strefy: słowa Bożego – ambona, strefa inicjacji – chrzcielnica i strefa penitencyjna – konfesjonał. Miejscem dla wiernych jest nawa kościoła. Wreszcie wskazuje na zagrożenia desakralizacją przez umieszczanie w kościele kiczu, galerii, wystaw i urządzenie w nim koncertów. Utrwalanie *sacrum* przestrzeni kościelnej dokonuje się przez obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza, przedstawione w szóstym rozdziale „Ubóstwienie czy rytualne uświęcenie” (s. 577-621). Przez ryt poświęcenia przestrzeń kościelna zostaje na stałe wyłączona od użytku do celów świeckich. Jest miejscem gromadzenia się wiernych na sprawowanie liturgii. Autor podkreśla eschatologiczny charakter poświęconego kościoła, który służy wiernym będącym w drodze do „niebieskiego Jeruzalem”, gdzie sprawuje się liturgię niebieską. Ostatni, siódmy rozdział, zatytułowany „Reintegracje *sacrum* kościelnego” (s. 625-729), można potraktować jako pewnego rodzaju podsumowanie rozprawy. Autor wskazuje w nim na kontemplacyjny, a nawet mistyczny wymiar kościelnego wnętrza, zwracając jednocześnie uwagę na znaczenie ikony oraz na zachowanie prostoty i równowagi między prze-

sytem a pustką kościelnego wnętrza. Sygnalizuje także zjawisko desakralizacji kościołów i postuluje pogłębioną formację wiernych świeckich i duchownych w zakresie architektury i sztuki sakralnej. Odwołując się do nauczania Vaticanum II, stwierdza, że nie można mówić o jakimś idealnym kościele. Zawsze istotna jest troska o zachowanie *sacrum* budynku kościelnego i urządzenia jego wnętrza, pamiętając, że jest to miejsce kultu Boga i uświęcenia wiernych.

Oceniając merytorycznie dzieło Henryka Nadrowskiego MIC, uwagę zwróć przede wszystkim na te zagadnienia, które dotyczą liturgii celebrowanej w miejscach do tego przeznaczonych, czyli w kościołach. Natomiast nie będę oceniał problematyki ściśle związanej z architekturą i sztuką. Autor wiele razy mocno podkreśla, jak konieczna i ważna jest współpraca projektantów kościołów z teologami, znawcami liturgii oraz inwestorami (np. s. 399). Ze względu na główny cel budynku kościelnego jako miejsca gromadzenia się wiernych na sprawowanie liturgii jego architektura nie może pomijać kontekstu historycznego, ale również tego, co określa terminem „czasoprzestrzeń”. Nowe budynki kościołów, zwłaszcza ich wnętrza, powinny nawiązywać do tradycji wieków i nie mogą szokować swoją formą, czasem nawet drażnić, lecz mają pomagać nawiązywać kontakt z *sacrum*, sprzyjać skupieniu i wewnętrznemu wyciszeniu. Autor wiele razy powtarza zasadę, że w nawiązywaniu do przeszłości trzeba wpisywać się w teraźniejszość. Najważniejsze w budownictwie sakralnym jest tworzenie takiej przestrzeni, która sprzyja świadomemu i czynnemu udziałowi wiernych w liturgii. Z punktu widzenia liturgii na podkreślenie zasługuje troska Autora nie tylko o właściwe urządzenie wnętrza kościoła, ale także o jego estetykę oraz o to, aby stosować tylko materiały i elementy naturalne, a nie sztuczne. Konkretnie chodzi o naturalne kamienie, kwiaty, świece, a przed tabernakulum oliwną, a nie elektryczną wieczną lampkę.

W procesie odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II dopuszczalna jest również właściwie rozumiana i wprowadzana inkulturacja według wskazań IV Instrukcji do poprawnego wprowadzenia Konstytucji o liturgii (art. 37-40) – *Varietates legitimae* (1994). Według niej „sztuka pomaga wiernym w sprawowaniu obrzędów liturgicznych, w spotkaniu z Bogiem i modlitwie. Sztuka powinna więc posiadać w Kościele każdego ludu i narodu wolność wyrazu, by przyczyniała się do piękna budowli i obrzędów liturgicznych, przez szacunek i cześć, jakie się im należą” (*Varietates legitimae* nr 43; por. KL nn. 123-124). Zgodnie z tymi wskazaniami Kościoła Autor pozytywnie odnosi się do inkulturacji w dziedzinie sztuki sakralnej.

Podkreślić należy także cenne uwagi Autora dotyczące konserwacji sztuki kościelnej i sakralnej. Słusznie stwierdza, że w dziele tym konieczna jest współpraca wielu specjalistów, aby konserwacji dokonać w taki sposób, by niczego nie zniszczyć, ale także nie desakralizować. Henryk Nadrowski MIC wyraża również wielką troskę o sakralny charakter przestrzeni kościelnej, której nie można wykorzystywać do celów niezwiązanych bezpośrednio z kultem, np. umieszczania w kościołach wystaw, urządzania imprez artystycznych, koncertów itp. Za słuszny należy uznać postulat

Autora, aby strzec godności *sacrum* kościelnego (s. 698) oraz włączenia do *Ratio studiorum* w seminariach duchownych zagadnień związanych ze sztuką sakralną i ochroną zabytków sztuki kościelnej.

Pod względem formalnym rozprawa habilitacyjna dr. Henryka Nadrowskiego MIC może sprawić wrażenie, że Autor ma trudności przedstawienia konkretnych problemów w miarę klarownej i w syntetycznej formie. W podziale rozprawy na siedem rozdziałów można kwestionować, czy każdy z nich ma ścisły związek z głównym problemem pracy. A jeśli Autor już chciał tak szeroko potraktować problem, można było dokonać tego w formie bardziej syntetycznej, odsyłając czytelnika do bardzo bogatej literatury, na którą często się powołuje. Gdyby Autor bardziej skondensował swoje wywody, z pewnością cała rozprawa zyskałaby na klarowności i bardziej zachęcała do lektury. Byłoby także wskazane, aby poszczególne rozdziały miały krótkie wstępy, zapowiadające główne zagadnienia w nich rozważane, oraz podsumowania, zawierające najważniejsze wyniki przeprowadzonych badań, które ułatwiłyby czytelnikowi śledzenie myśli Autora. Ogólnie należy stwierdzić, że prowadzone wywody cechuje poprawne rozumowanie i logiczna argumentacja. Autor bardzo dobrze i w sposób krytyczny wykorzystał obszerną bazę źródłową oraz bogatą literaturę. Wykaz skrótów oraz zamieszczona obszerna bibliografia (liczne prace w językach obcych) są zapisane poprawnie i logicznie uporządkowane.

Uwagi krytyczne dotyczą głównie struktury i języka pracy. Rozprawa jest za obszerna. Wydaje się, że wynika to z dążenia Autora do zamieszczenia w niej zbyt wielu treści, nie zawsze związanych z głównym problemem. W pracy zdarzają się, jak powiedziano, powtórzenia i jest stanowczo za dużo cytatów w głównym tekście. Natomiast cytaty w przypisach są jak najbardziej uzasadnione. Omawiając sprawy związane z udzielaniem np. sakramentu chrztu, Autor nie odwołuje się do rytuału *Obrzędy chrztu*, lecz jego wskazania cytuje z opracowań. Podobnie czyni odnośnie do liturgii poświęcenia ołtarza i kościoła. W wykazie źródeł nie zamieścił ani typicznego wydania *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris* (Rzym 1977), ani polskiego tłumaczenia *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza* (Katowice 2001). Wśród opracowań nie znalazła się monografia S. Araszczuka *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza w odnowionej liturgii Soboru Watykańskiego II* (Opole 2007). Brakuje także niektórych ważnych opracowań dotyczących poświęcenia kościoła i urządzania jego wnętrza według wskazań posoborowych dokumentów Kościoła, takich jak na przykład: J. Decyk. *Dedykacja kościoła i ołtarza*. W: *Msza księgą życia chrześcijańskiego*. Red. B. Nadolski. Poznań 1989 s. 181-193; K. Konecki. *Symbolika obrzędów dedykacji kościoła*. „Studia Włocławskie” 3 : 2000 s. 133-135. Autor wiele razy stwierdza, że inkulturacja jest zjawiskiem pozytywnym, nie odwołuje się jednak do IV Instrukcji *Varietates legitimae*, w której są zasady określające przedmiot i zakres dokonywania inkulturacji, także w zakresie sztuki sakralnej.

Główny problem rozprawy zawarty w tytule nie został w wystarczająco jasno wyjaśniony. O ile Autor dokładnie wskazał i określił różnice między sztuką religijną,

kościelną i sakralną, nie napisał, jak należy rozumieć drugi człon tytułu pracy: „czaso-przestrzeń”. Terminologia stosowana w rozprawie nie zawsze jest jednolita. Autor słusznie pisze, że obecnie słowa „konsekracja” używa się jedynie do Eucharystii i do osób, ale dawniej stosowano je również do kościoła. Chociaż stara się używać zamiennie określeń „dedykacja” i „poświęcenie”, czasami pisze także o konsekracji kościoła. W pracach z teologii i liturgii nie można używać zamiennie terminów „świątynia” i „kościół”, jak czyni to niekiedy Autor (np. s. 197)<sup>3</sup>. Podobnie zamiast „poświęcenie domu” powinno być „błogosławieństwo domu” (s. 597); zamiast „kapłaństwo powszechne” – „kapłaństwo wspólne” (s. 595). Zakończenie rozprawy nie zawiera podsumowania wyników przeprowadzonych analiz. Czytelnik nie może się z niego dowiedzieć, do jakich wniosków doszedł Autor. Zamiast tego zawiera jedynie pewne sugestie i zachęty do dalszych prac nad *sacrum* we współczesnej kulturze.

Obecnie jesteśmy świadkami transformacji pojęcia *sacrum* – przez procesy sekularyzacji, polegające na „separacji religii od życia społecznego, ograniczenie jej wpływów na świeckie sfery życia, absolutyzowanie jej autonomii, subiektywizacji, prywatności”. W takim świecie *sacrum* obumiera lub podlega transformacji. Następuje przeniesienie *sacrum* w świat kultury, która ma zastąpić religię – rodzaj „religii świeckiej”. W połowie XX wieku mówiło się o powrocie do *sacrum* i do religii, gdyż człowiek szuka odpowiadającego mu *sacrum*, zaspokojenia potrzeby sensu życia. *Sacrum* staje się „narzędziem” osobistej i duchowej czy psychicznej realizacji człowieka jako osoby<sup>4</sup>.

Jak pisze Michał Janocha, „największe arcydzieła sakralnej sztuki nowożytnej, nawet te pozostające do dziś w przestrzeni kościelnej, otaczane są jedynie kultem estetycznym, oderwanym od kultu religijnego, za to ściśle związanym ze społecznym kultem artysty. W ten sposób sztuka religijna zajmuje miejsce samej religii, zaś artysta staje się jej kapłanem”<sup>5</sup>. Według niego „do uprawiania sztuki sakralnej – czy to projektowania kościołów, czy aranżowania ich wnętrz, potrzebne są dwa dary: talent i wiara. Od pewnego czasu nabieram przekonania, że to nie wystarczy. Potrzebny jest jeszcze trzeci dar: tradycja. [...] A więc talent i wiara, ale wiara, która nie chce być ani postępową, ani nowoczesną, ani indywidualną, ale prawdziwą”<sup>6</sup>.

W tym kontekście problem rozprawy habilitacyjnej ks. H. Nadrowskiego należy uznać nie tylko za aktualny, ale również ważny. Najważniejsze wyniki jego badań potwierdzają tezę, że prawdziwą sztukę sakralną tworzą ci, którzy żyją wiarą, która jest mocno zakorzeniona w Biblii i tradycji Kościoła.

Ks. Czesław Krakowiak

<sup>3</sup> Zob. np. Cz. KRAKOWIAK. *Gdzie Kościół celebrował liturgię*. W: *Introibo ad altare Dei*. Red. S. Szczepaniec [i in.]. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2008 s. 237-248.

<sup>4</sup> Z. ZDYBICKA. *Sacrum – profanum*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. VIII. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasz z Akwinu 2007 s. 892-893.

<sup>5</sup> M. JANOCHA. *Lex pinguedinis – lex credendi* s. 40.

<sup>6</sup> Tamże s. 43.